

Wprowadzenie

Richard Shusterman kojarzony jest w Polsce przede wszystkim jako twórca somaestetyki, filozofii ciała łączącej teorię z praktyką, oraz obrońca kultury popularnej. *Poetyka i hermeneutyka* pozwala odkryć mniej znane oblicze autora *Estetyki pragmatycznej*. W prezentowanym czytelnikowi zbiorze znalazły się teksty publikowane pierwotnie pod koniec lat siedemdziesiątych i w latach osiemdziesiątych (poza dwoma ostatnimi, bardziej eseistycznymi), kiedy to ich autor szczególnie dużo uwagi poświęcał filozofii literatury, zwłaszcza kwestiom ontologii, interpretacji i znaczenia. Rozważania Shustermana z tego okresu niewątpliwie cechuje pragmatystyczne nastawienie (co może najlepiej widać w tekście poświęconym dyskusji między Gadamerem i Derridą, zamieszczonym w niniejszym tomie), ale bardzo wyraźnie da się odczuć także wpływy filozofii analitycznej i charakterystycznego dla niej sposobu przeprowadzania wywodu z dbałością o precyzyjność. Śledząc rozwój kariery autora *Świadomości ciała*, można odnieść wrażenie, że w latach dziewięćdziesiątych nastąpił w niej wyraźny zwrot: Shusterman zaczyna budować swój projekt somaestetyki, mniej miejsca poświęca literaturze, zamiast sztuki wysokomodernistycznej (Thomas Stearns Eliot) przywołuje znaczenie częściej sztukę popularną. Nie znaczy to bynajmniej, jak sam zaznacza w przedmowie do niniejszej publikacji, że o literaturze zapomniał. W końcu w swojej ostatniej książce *Philosophy and the Art of Writing* (2024) wraca do rozważań nad literaturą, niemało miejsca poświęca aktom pisania i kwestii zapisu, a zatem tym sprawom, które interesowały go już na początku filozoficznej drogi (zob. *Ingarden, zapis i ontologia literatury* w niniejszym tomie).

Niewątpliwie teksty, które znalazły się w *Poetyce i hermeneutyce*, zainteresują przede wszystkim teoretyków literatury i estetyków. Jednak przydatne mogą okazać się także dla specjalistów (o studentach i amatorach nie wspominając) z innych dziedzin: rzeczą ciekawą byłoby na przykład skonfrontowanie shustermanowskiej filozofii literatury z koncepcjami powstającymi w obrębie filologii

i edytorstwa – czy to klasycznej tekstologii (w końcu myśl Ingardena, z którym Shusterman polemizuje, stanowiła ważny punkt odniesienia choćby dla Konrada Górskiego), czy prądów pojawiających się od drugiej połowy XX wieku za sprawą takich filologów, jak: Jerome McGann, John Bryant, Pierre-Marc de Biasi czy Peter L. Shillingsburg. To jednak rzecz na odrębne rozważania. Warto także myśleć o filozofii Shustermana w kontekście innych pragmatystów. W jego wczesnych tekstach konfrontujemy się w końcu z kolejną pragmatystyczną koncepcją interpretacji – odrębną od pomysłów Richarda Rorty'ego, Stanleya Fisha czy Waltera Benna Michaelsa – co pokazuje, że pragmatyzm sam w sobie nie jest teoretycznym monolitem, ale pluralistycznym zbiorem idei i koncepcji, które łączy raczej wittgensteinowskie rodzinne podobieństwo niż niezmienny zestaw aksjomatów.

Poetykę i hermeneutykę otwiera tekst pod tytułem *Anomlna natura literatury* (*The Anomalous Nature of Literature*, 1978). Czytelnik znajdzie w nim rozważania na temat ontologii literatury i jej stosunku do innych sztuk. Punktem odniesienia jest tutaj przede wszystkim klasyfikacja Jamesa Opiego Urmsona (promotora rozprawy doktorskiej Shustermana, mniej znanego w Polsce filozofa analitycznego, zajmującego się przede wszystkim estetyką i etyką, znawcy myśli Arystotelesa), który dzielił sztuki na performatyczne i nie-performatyczne i zauważał, że literatura dla ogólnych systemów estetycznych stanowi pewien problem. Warto tutaj zauważyć, że dociekania zarówno Urmsona, jak i Shustermana poprzedzają rozważania Petera Kivy'ego na temat oralności, tekstualności i notacji zawarte w *The Performance of Reading* (2006).

Kolejny artykuł, oryginalnie opublikowany w 1986 roku, przynosi analizy wpływu, jaki wittgensteinowska estetyka wywarła na współczesną krytykę. Koncentrując się przede wszystkim na drugiej fazie filozofii Wittgensteina, Shusterman pokazuje, w jaki sposób idea gier językowych i powiązane z nią koncepcje podważyły zarówno esencjalistyczne, dedukcyjne, jak i quasi-naukowe, indukcyjne modele krytyki. W miejsce tych dwóch podejść, argumentuje Shusterman, wittgensteinowska estetyka oferuje nowe, percepcyjno-perswazyjne stanowisko. Shusterman w duchu pluralizmu zauważa jednak, że zwolennicy Wittgensteina często popełniają ten sam błąd, którego Wittgenstein chciał uniknąć, i narzucają percepcyjno-perswazyjny model jako jedyne słuszne rozwiązanie dla krytyki. Aby być bardziej w zgodzie z duchem wittgensteinowskiej estetyki, powinniśmy,

sugeruje Shusterman, raczej uznać wielość możliwości – percepcyjno-perswazyjnych, dedukcyjnych lub indukcyjnych – których wybór zależy od aktualnie rozgrywanej gry językowej.

Pluralizm logiczny (lecz nie relatywizm!) stanowi istotny element filozofii autora *Estetyki pragmatycznej*, co widać doskonale w trzecim tekście pod tytułem *Logiki interpretacji. Nieuchronność pluralizmu*, który pierwotnie ukazał się w 1978 roku, a później został włączony do książki *Surface and Depth. Dialectics of Criticism and Culture* (2002). Należy zwrócić tutaj uwagę na ważne przesunięcie: pierwotny tytuł tego tekstu brzmiał *The Logic of Interpretation*, jednak w *Surface and Depth* zamiast liczby pojedynczej pojawia się liczba mnoga i usprawiedliwiający ją podtytuł: *Logics of Interpretation. The Persistence of Pluralism*. W tym tekście również uwidacznia się wpływ, jaki na myślenie Shustermana wywierała filozofia Wittgensteina, szczególnie w jej drugiej fazie, stanowiąc istotną podbudowę dla pragmatyzmu twórcy somaestetyki, który zamyka swój tekst stwierdzeniem, że „ontologia i logika przedmiotów kulturowych to nic innego jak zmienny, nieautonomiczny osad praktyk kulturowych. Lepiej więc skupić się na badaniu tych praktyk, zamiast odtwarzać hipotetyczną ontologię przedmiotów” (s. 97 w niniejszym tomie).

W tekście *Ingarden, zapis i ontologia literatury* Shusterman skupia się na dość wąskim aspekcie teorii dzieła literackiego Romana Ingardena, mianowicie na wykluczeniu zapisu tudzież graficznego wymiaru dzieła z jego ontologicznych rozważań. Shusterman broni tutaj tezy o istotności zapisu, a więc warstwy wizualnej, dla ontologii i estetyki dzieła literackiego. Dodatkowo krytyce poddaje ingardenowskie twierdzenie, że to warstwa brzmieniowa jest ontologicznie zawsze niezbędna i estetycznie podstawowa dla dzieła literackiego.

Prawdopodobnie poetą najważniejszym dla autora *Świadomości ciała* był T.S. Eliot i to jemu poświęcony jest kolejny tekst zamieszczony w niniejszym zbiorze. Nie znajdziemy tutaj rozważań o polityczności literatury, poezji radykalnej i zaangażowanej, które zdominowały dyskusje krytycznoliterackie ostatnich lat. Shusterman analizuje poglądy Eliota, głoszącego, że podstawową funkcją poezji, będącej formą rozrywki lub gry, jest dawanie intelektualnej przyjemności, związanej z zaangażowaniem w jej formę i znaczenie. Nie oznacza to oczywiście zaprzeczenia politycznych aspektów literatury, a jedynie odrzucenie jej mesjańskiego wymiaru, co oczywiście dobrze wpisuje się w pragmatystyczne poglądy Shustermana.

Croce o interpretacji. Dekonstrukcja i pragmatyzm, jak bezpośrednio wskazuje tytuł, to tekst, w którym Shusterman po raz kolejny mierzy się z zagadnieniem interpretacji, tym razem komentując estetykę Benedetto Crocego w odniesieniu do dekonstrukcji i pragmatyzmu. Zwraca uwagę tak na elementy wspólne w myśli włoskiego filozofa i Derridy, jak i na różnice: podstawową niezgodnością byłby fakt, że jeśli Croce uznawał możliwość poznania w drodze interpretacji, tudzież dotarcia do pierwotnego znaczenia dzieła, to Derrida wyraźnie taką możliwość odrzucał, argumentując, że znaczenie jest efektem niezamkniętej gry. Do tego sporu o możliwość dotarcia do znaczenia Shusterman dodaje pragmatystyczną perspektywę, broniąc prawomocności interpretacji poza korespondencyjną teorią prawdy.

Następny tekst włączony do zbioru stanowi filozoficzny komentarz do szeroko dyskutowanego spotkania Derridy i Gadamera w paryskim Instytucie Goethego w 1981 roku. Tematem po raz kolejnym są interpretacja i rozumienie. Przyjmując perspektywę pragmatystyczną, Shusterman omawia podejścia obu filozofów, często postrzegane jako opozycyjne. Twierdzi, że Derrida i Gadamer mają ze sobą wiele wspólnego i stara się pokazać, że amerykański pragmatyzm oferuje sposób mediacji pozwalający uchwycić ich wzajemne relacje. Autor koncentruje się na trzech centralnych kwestiach: na kontekście interpretacji, konsensualnej ciągłości *versus* zerwaniu jako podstawie lub warunku wstępnym interpretacji oraz naturze lub możliwości doskonałego dialogicznego zrozumienia.

Filozofia jako literatura i więcej niż literatura to tekst pierwotnie zamieszczony w *A Companion to the Philosophy of Literature* (2010) pod redakcją Garry'ego L. Hagberga i Waltera Josta, badający relację między dwiema wskazanymi w tytule aktywnościami człowieka. Założenie Shustermana jest proste. Jego zdaniem filozofia ma charakter dyskursywny, opiera się na dowodzeniu i argumentacji, stosuje zabiegi, które odnaleźć możemy w dziełach literackich, sama często postać literacką przyjmuje. Jednak w tym się nie zamyka. Obok wymiaru intelektualnego ma także wymiar praktyczny. Jest sposobem życia. Tym samym, podobnie jak Pierre Hadot¹, Shusterman powraca do pierwotnego znaczenia filozofii u starożytnych Greków, ale wskazuje też na literacką formę dyskursu filozoficznego jako drogę do samopoznania i troski o siebie.

¹ Zob. P. Hadot, *Czym jest filozofia starożytna?*, przeł. P. Domański, Warszawa 2018; oraz tegoż, *Ćwiczenia duchowe i filozofia starożytna*, przeł. P. Domański, W. Klenczon, Warszawa 2019.

Niniejszy tom zamyka esej autobiograficzny *Patrząc na siebie – widząc po-dwójnie* przybliżający doświadczeniowe źródła tematów podejmowanych przez Richarda Shustermana i jego sposobów filozofowania. Tekst ten można postrze-gać jako dalszą część medytacji nad znaczeniem tożsamości, pozycji podmio-towej jednostki, dla jej poglądów, filozofii i tekstów. Byłaby to więc dalsza część dyskusji sprowokowanej foucaultowskim pytaniem „jakie to ma znaczenie, kto mówi?”. Piszę „dalsza część”, ponieważ polski czytelnik miał już możliwość za-znajomienia się z esejem Shustermana na temat żydowskiej i amerykańskiej tożsamości². Oba te teksty poruszają wiele wątków, jednak sądzę, że obecnie (piszę te słowa we wrześniu 2024 roku) szczególnie jeden powinien przycią-gnąć uwagę. Mam na myśli zaangażowanie w projekt syjonistyczny oraz służbę młodego filozofa w armii izraelskiej, dokonującej obecnie ludobójstwa na na-rodzie palestyńskim w Gazie i na Zachodnim Brzegu w „odpowiedzi” na atak terrorystyczny Hamasu z października 2023 roku. Choć w rozważaniach Shus-termana nie pojawia się refleksja o sytuacji Palestyńczyków – państwo izraelskie tamtych czasów postrzegał, będąc wciąż właściwie chłopcem, jako egalitarne, dążące do sprawiedliwości społecznej i dalekie od apartheidu, jakby wszelkie ślady Nakby były niewidoczne – i to nie kwestie etyczne popchnęły go do re-zygnacji z dreszczy ekscytacji związanych z decydowaniem o życiu i śmierci (s. 217 w niniejszym tomie), to nie chodzi o rzucanie łatwych oskarżeń i wyty-kanie przeszłości. Wszak z czasem polityka Izraela okazała się dla Shustermana „gorzkim rozczarowaniem”. Oba teksty dają wgląd w skomplikowaną sytuację i rozszczępioną tożsamość młodego amerykańskiego Żyda oraz motywacje bę-dące podstawą jego poszukiwania nowego domu. Jednak ta perspektywa musi być uzupełniona świadomością tragedii Palestyńczyków od ponad siedemdzie-sięciu pięciu lat doświadczających czystki etnicznej.

Co poza podobnym czasem powstawania łączy teksty zawarte w niniejszym tomie? Oczywiście odpowiedzią jest tematyka, ale lepiej chyba wskazać na pewien sposób myślenia, podejścia do zagadnień estetyki i nie tak znowu popularne obecnie, przynajmniej w polskim dyskursie akademickim, inspiracje. Na koniec tego krótkiego wprowadzenia pozwolę sobie oddać w tym temacie głos samemu

² Zob. R. Shusterman, *Za rok w Jerozolimie? Tożsamość żydowska i mit powrotu*, w: idem, *Praktyka filozofii, filozofia praktyki*, przeł. A. Mitek, red. naukowa K. Wilkoszewska, Kraków 2005.

Autorowi, który w wywiadzie z Wojciechem Małeckim tak mówił o swojej postawie intelektualnej w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych:

brałem bardzo na poważnie wittgensteinowską i analityczną krytykę estetyki jako dziedziny, której zaszkodziła tendencja do nadmiernego uogólniania (ignorującego specyfikę poszczególnych form twórczości artystycznej oraz prowadzącego do pustych, uniwersalnych formuł, których zadaniem ma być określenie, czym jest sztuka jako taka). Miałem wrażenie, że chaotyczność oraz pewnego rodzaju nijakość, mętność i bezużyteczność tej dziedziny wynikały w sporej części z tego rodzaju generalizacji. Byłem zatem przekonany, że aby uprawiać estetykę w sposób klarowny, rzeczowy i inteligentny, należy zacząć od jakichś węższych ram, a dopiero później można przejść do spraw ogólnych – a nie wychodzić od „sztuki” w ogóle, która, co by nie mówić, jest pojęciem bardzo niejednoznacznym, o skomplikowanej historii sięgającej zarania nowoczesności (zasadniczo XVIII wieku, a potem wieku XIX z jego koncepcją sztuki dla sztuki). Sądząc, że lepiej obrać za punkt wyjścia jakąś węższą dziedzinę, w naturalny sposób skupiłem się na literaturze, bo miałem w tym zakresie specjalistyczną wiedzę. Zawsze byłem przekonany, że filozofowie powinni badać to, na czym znają się najlepiej, że wiedza empiryczna odgrywa jakąś rolę w filozofii, wreszcie, że nie powinno się mówić o sztuce wyłącznie w kategoriach abstrakcyjnych formułek, takich jak „x jest y” – że trzeba mieć jakąś szczegółową wiedzę. Literatura zaś była tym, na czym znałem się najlepiej³.

I rzeczywiście te właśnie założenia Richard Shusterman realizował w swoich wczesnych tekstach, które w końcu trafiają w ręce polskich czytelników poprzeczone esejem profesor Ireny Górskiej, znakomicie przybliżającym drogi filozoficznego rozwoju i meandry myśli amerykańskiego pragmatysty.

Na koniec chciałbym jeszcze w imieniu tłumaczy złożyć podziękowania profesorowi Wojciechowi Małeckiemu oraz recenzentom: profesorowi Adamowi Chmielewskiemu i profesor Dorocie Koczanowicz za cenne, krytyczne uwagi, które pozwoliły uniknąć wielu błędów. Za te, które pozostały, odpowiadają jedynie autorzy przekładów.

Jarosław Woźniak

³ R. Shusterman, W. Małecki, *Od literatury do somatoestetyki. Z Richardem Shustermanem rozmawia Wojciech Małecki*, „Teksty Drugie” 2009, nr 6, s. 199.